WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka" i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło". Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski" zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 25. **Bochum, sobota, 29 lutego 1896.** Rok 6.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następujące

Oświadczenie.

Podpisani wyrażają głębokie przekonanie, że przyznając czcigodnemu duchowieństwu wszelką władzę nad towarzystwami w rzeczach wiary i moralności, zapewniają tym towarzystwom raz na zawsze charakter katolicki w myśl intencyi Ojca świętego.

Jeżeli Polacy w towarzystwach zastrzegają sobie w sprawach nie dotyczących religii i moralności niezależność działania, to nie należy tego rozumieć tak, jakoby ksiądz w tych sprawach nie miał głosu, owszem, i tam może on towarz. służyć swą radą, nie ma jednak prawa żądać, aby się bezwzględnie do jego woli stósowano, szczególnie, gdyby przychylenie się do jego żądania przynieść mogło szkodę narodowości członków.

Zastrzegając sobie zaś niezależność tam, gdzie chodzi o sprawę naszej narodowości, korzystamy tylko z praw przyznanych nam przez konstytucyę i z danej nam przez Pana Boga wolnej woli. Jak Niemiec nie powierzy swych narodowych interesów Francuzowi, tak my nie zdamy się na łaskę osób innej narodowości, lecz będziemy sami czuwali, abyśmy nie utracili naszej ukochanej mowy polskiej. Ktoby nas za to chciał wyrzucać z kościoła lub usuwać od udziału w procesyach i t. d. popełniłby grzech, jakim bezsprzecznie jest nadużywanie świętości religijnych do celów świeckich. W kościele należy służyć Bogu, a nie polityce. Przeciw zakłócaniu spokoju w naszych towarzystwach, przez poruszanie w nich różnych spraw drażliwych i przez podburzanie członków przeciw prezesom niniejszem publicznie protestujemy. Kto chce uchodzić za naszego przyjaciela, powinien wnosić do towarzystw miłość i zgodę, a nie spory i nienawiść.

Protestujemy też przeciw wieściom przez nieprzychylnych Polakom ludzi rozsiewanym, jakoby towarzystwa polskie zajmowały się polityką. Jestto nie prawda, bo ustawy sprawy polityczne z towarzystw wyraźnie wykluczają. Nie wiadomo nam też, jakoby Polacy na obczyźnie nosili się z myślą, aby żądać tworzenia w łonie istniejących parafij osobnych gmin kościelnych dla Polaków; jest to raczej wymysł ludzi, którzy za pomocą tego straszaka naszych współobywateli starają się dla nas nieprzychylnie usposobić.

Jesteśmy i pozostaniemy do śmierci katolikami i Polakami, bo takimi nas Pan Bóg stworzył. Oddając Bogu, co jest Boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego, mamy sumienia spokojne, a za zgorszenie, jakie się dzieje w tych stronach, inni odpowiedzą przed Bogiem.

To oświadczamy i potwierdzamy własnoręcznymi podpisami.

Bochum, 23 lutego 1896.

Wawrzyn Mikołajczak, Bruch; Stanisław Kwaśnik, Bruch; Jan Korpus, Riemke; Andrzej Idczak, Bruch; A. Beszczyński, Gelsenkirchen; Wład. Staszyk, Günnigfeld: Bernard Rożeński, Günnigfeld; St. Adamski, Bochum; Piotr Sztul, Wattenscheid; Ignacy Kwaśniewski, Höntrop; Walenty Płókarz, Rotthausen; Piotr Kurzawa, Gelsenkirchen; Franciszek Stanek, Rotthausen; Fr. Dopierała, Altenbochum; Michał Kubaszyński, Altenessen; Michał Stanek, Oberhausen; Jan Kostuj, Habinghorst; Antoni Bauer, Bochum; Wojciech Chudy, Caternberg; St. Kocik, Caternberg; Wojciech Ratajczak, Steele; Franciszek Rybacki, Dortmund; Piotr Wojtysiak, Recklinghausen; Paweł Scheuer, Borbeck; Wincenty Konopka, Bottrop; Jan Radecki, Bottrop; Piotr Grzesiek Castrop; Michał Stachowski, Sodingen; Ludwik Gbiorczyk, Sodingen; Antoni Humski, Sodingen; Jan Madejka, Bochum; Jan Jankowiak, Bochum; Alojzy Betyna, Bochum; Ignacy Jarnot, Bochum; Stan. Sieradzki, Hofstede; Jan Piłowski, Essen; Karol Bzdęga, Rotthausen; St. Zieliński, Oberhausen; Dyonizy Rudnicki, Gelsenkirchen; Michał Kasperski, Langendreer; Fr. Porankiewicz, Bochum; Wawrzyn Walkowiak, Castrop; Stanisław Zalisz, Bochum; Franciszek Namysł, Bochum; Walenty Piotrowski, Wiemelhausen; Jan Jarczyński, Bochum; Wawrzyn Jarczyński, Bochum; Roman Brodziński, Bochum; Stefan Rejer, Wattenscheid; Fr. Antoniak, Wetter-Ruhr; Fr. Mańkowski, Bickern; Jakób Hausa, Bickern; St. Cichocki, Bickern; Michał Jagielski, Ueckendorf; Jan Golubski, Ueckendorf; Maryan Trzeciakowski, Ueckendorf; Antoni Roszak, Wattenscheid; W. Porwoł, Barop; Jan Maćkowiak, Obercastrop; A. Wojczyński, Gelsenkirchen; J. Żynda, Langendreer; Fr. Karlikowski, Essen; M. Adamczak, Frohnhausen; Ignacy Rynkowski, Weitmar; Wal. Kuźniacki, Marten; Ludwik Tacka, Lütgendortmund; Fr. Chłopek, Lütgendortmund; Antoni Spychaj, Lütgendortmund; Wojciech Kycia, Herne; Jan Jankowski, Marten; Tomasz Janowicz, Bickern; Marcin Maćkowiak, Röhlinghausen; Edward Kleber, Dahlhausen; Józef Kończak, Dahlhausen; Michał Maliński, Ueckendorf; Antoni Grunert, Röhlinghausen; Mac. Mąkowski, Witten; Mich. Matuszewski, Witten; Franc. Młynarczyk, Röhlinghausen; Michał Markowski, Bickern; Kaźmierz Kuźniacki, Marten.

Podpisy własnoręczne pod oświadczenie, — od pojedyńczych osób na kartach korespondencyjnych, a od większej liczby osób na arkuszach, — uprasza się przesyłać pod adresem: p. Jan Bieliński w Bochum, Maltheserstr. 17a. Zostaną one zachowane na dowód. że lud polski chce wiernie trwać przy wierze i mowie ojców. W razie potrzeby zostanie cały zbiór podpisów przesłany do księdza Biskupa, lub nawet do Rzymu.

Barop. N. p. J. Chr.! Chcę też donieść naszym Rodakom, że u nas w niedzielę t. j. 1-go marca po południu o godz. 4, będą w kościele naszym odprawiane „Gorzkie Żale", tak samo w następujące niedziele 15 i 22-go marca. Na zakończenie we Wielki Piątek zostanie odprawiona „Droga Krzyżowa".

Kochani Rodacy! Jest to dla nas wielkiem dobrodziejstwem, gdy tak wspólnie możemy się pomodlić i przez to zarabiać sobie na duszne zbawienie. Kto może, niech pilnie w tym świętym poście uczęszcza na nabożeństwa i bierze w niem udział serdeczny i nabożny.

Ubolewać musimy nad naszymi Rodakami tu zamieszkałymi, że przez opieszałość za mało garną się do towarzystwa naszego. Gdyby wszyscy do towarzystwa należeli, moglibyśmy niejedną sprawę łatwiej przeprowadzić, mamy też nadzieję, że Rodacy wezmą sobie te słowa do serca i będą liczniej przystępować do towarzystwa naszego, gdyż mamy zamiar założyć kasę chorych i pogrzebową, ponieważ to jest dla nas na obczyźnie wielką pomocą. Niejednokrotnie się zdarzają różne nieszczęścia przy pracy, a potem niejeden jest bez wszelkiej pomocy, a gdy w towarzystwie się znajduje, już może ufność w niem pokładać, że pewna pociecha i pomoc nadejdzie.

W końcu proszę wszystkich Rodaków, aby „Wiarusa Polskiego" abonowali, gdyż to jest pismo nasze na obczyźnie, które nas poucza, i gdy potrzeba zajdzie, ujmuje się za nami.

Pozdrawiam Szan. Redakcyę i wszystkich Rodaków na obczyźnie. W. Porwoł.

Baukau. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa św. Kazimierza w Baukau od 1 stycznia r. 1894 do 31 grudnia 1895 roku. Towarzystwo św. Kazimierza założone dnia 1 lipca 1889 roku, liczyło z ubiegiem roku 1894 166 płatnych członków. W roku 1895 wpisało się do towarz. nowych członków 40, wystąpiło 39 członków i to: do wojska wstąpiło 7, jeden umarł, odjechało w rodzinne strony 8-miu, dla zmiany pracy wystąpiło 10, wykreślono 13-tu członków i to dla tego, że nie zapłacili miesięcznych składek, zostaje więc na rok bieżący 167 płatnych członków. Posiedzeń odbyło się 27, z tych było 19 zwyczajnych, 4 walne i 4 posiedzenia zarządu. Majątek towarz. wynosił w końcu r. 1894 858 mr. 20 fen., w r. 1895 było dochodu 1014 mr. 85 fen., rozchodu wszystkiego 1048 mr. 25 fen. W kasie oszczędności w Herne znajduje się 800 marek (oprócz procentu) u kasyera Wojciecha Szeląga pozostaje 24 mr. 80 fen. Towarzystwo wypłaciło 67 chorym członkom 718 mr. 50 fen., drobne rozchody wynosiły 329 mr. 75 fen., ogólny rozchód wynosi 1048 mr. 25 fen., zatem jest niedoboru w r. 1895 33 mr. 40 fen. Towarz. posiadało dnia 1 stycznia 1896 roku majątku 824 mr. 80 fen. Towarzystwo zamówiło cztery Msze św. za zmarłych członków i cztery na intencyę towarzystwa. W bibliotece posiada tow. 123 książek rozmaitej treści, które są własnością Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, oprócz tego posiada tow. 32 książek, które są własnością towarz. Członków bieże udział w czytaniu 103 Towarzystwo przystępowało wspólnie do spowiedzi i Komunii św. 2 razy; z chorągwią występowało tow. 5 razy i brało

udział w procesyach do Kevelaer i do Neviges; zabaw urządziło trzy, pomiędzy temi jednę ku uczczeniu półwiekowego jubileuszu kapłaństwa Jego Emin. ks. Kardynała Ledóchowskiego, oraz „święconkę“ i „gwiazdkę“ i rocznicę. Towarzystwo abonuje „Wiarusa Pol.“ z Bochum, „Katolika“ i „Wielkopolanina“. — Wszelkie listy prosimy przysełać do przewodniczącego lub sekretarza.

Marcin Kubiak, przew. Ign. Pawlicki, sekr.

Metoda germanizatorów.

Pod tym tytułem nadesłał „Katolikowi“ jeden z księży górnośląskich następujące uwagi:

„To, co się zdarzyło księdzu proboszczowi z Łącznika z powodu pogrzebu śp. Cholewy i to, co tenże publicznie ogłosił w swojej obronie, może nam wszystkim, mianowicie zaś nam księżom posłużyć za dowód, że germanizatorom i wszystkim, którzy są za germanizacyą, chyba wtedy się spodobamy, jeżeli się staniemy zupełnymi sługami systemu germanizacyjnego. Nie wchodząc w ocenę oświadczenia księdza proboszcza z Łącznika, pytam: Cóż pomogło księdzu łącznickiemu, że niemiecki śpiew kocha i pielęgnuje; cóż pomogło, że dzieci po niemiecku śpiewające podarkami obdarza; cóż pomogło, że niemieckie książki pożycza dzieciom i dorosłym; cóż wreszcie pomogło, że w swojej czysto polskiej parafii z własnej woli już przed 12 laty kazanie niemieckie i śpiew niemiecki zaprowadzi? To wszystko nie zastawiało go przed przydomkiem polonizatora ze strony osób germanizacyi sprzyjających i to z przyczyny rzeczywiście błah j.

Należało się spodziewać, że proboszcz polskiej parafii będzie miał spokój ze strony germanizatorskiej, gdy to wszystko dla niemczyzny zrobił, o czem oświadczenie proboszcza łącznickiego głosi. Ale ktoby tak myślał, bardzoby się omylił. Germanizatorom i tego za mało. Oni by chcieli, ażeby księża proboszczowie wszystko to dla postępu germanizacyi czynili, co tylko któremu z germanizatorów na myśl przyjdzie; pragnęliby aby księża katoliccy na Górnym Śląsku byli pachołkami systemu germanizacyjnego.

Niech z tego dla nas taka nauka wyniknie: Im kto z nas wobec germanizacyi uleglejszy, tem mocniej germanizatorzy na niego nastają. Im kto mniej silnej woli wobec germanizatorów okazuje, tem germanizatorzy wobec niego bezczelniej się zachowują. Jedna jest droga dobra dla nas wszystkich wobec germanizacyi a mianowicie: Trzymać się zasad prawa przyrodzonego i nadprzyrodzonego, nie odstąpić ani kroku od sprawiedliwych praw ludu polskiego, nigdy nie ulegać wpływom germanizacyjnym, a germanizatorom, skoro się bezczelnymi stają, pokazać drzwi!

Metoda germanizatorów, która się w tym przypadku ujawniła, na tem polega, ażeby polonizatorstwa, (przydomku polonizatora) używać do straszenia i popychania mianowicie księża w kierunku germanizacyi. Dobrze oni wiedzą, że zarzut polonizatorstwa z przyczyny, dajmy na to, tak marnej, jak w Łączniku, istotnie sensu nie ma; ale jednak ten zarzut podnoszą, ażeby był straszak na księdza.“

Komisya kolonizacyjna

zakupiła w roku 1895 — wedle urzędowego sprawozdania pruskiej izbie deputowanych przedłożonego — 7566 hektarów w cenie 4,320,140 marek. Z nabytych dóbr przypadają na obwód rejencyi kwidzyńskiej dobra rycerskie W. Konojady i Wąsin w powiecie brodnickim obszaru 2851,63 hektarów, nabyte za cenę 1,735,000 marek.

Ogółem posiada komisya kolonizacyjna około 350,000 mórg ziemi, a zapłacono za nie 53,876,586 mr. 87 fen. Przeciętnie płacono za 1 hektar po 604 mr.

W roku ubiegłym rozkolonizowono 3492 hektarów. w ogóle dotąd 31439 hektarów pomiędzy 1784 kolonistów, z tych **1653** ewangelików, a tylko **131** katolików.

Nie utrzymało się na swych parcelach i dzierzawach 33 kolonistów, nadto pewnej liczbie grozi subhasta. W ogóle wyraża się komisya w swem sprawozdaniu bardzo ostrożnie o powodzeniu kolonistów.

W drugie ręce przeszło w roku zeszłym 34 parcel.

Warto też przytoczyć jeden przykład oświecający postępowanie komisyi. W Arkuszewie, majątku kolonizacyi pruskiej, w pow. gnieźnieńskim, zakupił parcelę pewien Niemiec, protestant, z Gniezna, powszechnie znany i zacnego charakteru człowiek, który dłuższy już czas mieszka w W. Ks. Poznańskiem. Nabywszy kolonią zapłacił już pewne raty — wtem nagle odbiera z dyrekcyi kolonizacyi oświadczenie, że jemu parceli sprzedać nie można, gdyż on już od dawna tu mieszka, a zadaniem kolonizacyi jest sprowadzać obcych kolonistów ze stron dalekich, że zatem pieniądze wpłacone zwrócone mu będą z procentem. — Takie rzeczy dzieją się w kraju, gdzie istnieje konstytucya.

Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

Z dyecezyi chełmińskiej piszą do „Pielgrzyma“:

„Pielgrzym“ słusznie w ostatnim numerze udowodnił, że dzieci naukę religii, a więc i naukę przygotowawczą do pierwszej komunii świętej powinny pobierać w języku ojczystym. Przyszły mi na myśl naturalnie biedne dzieci w Gdańsku, które od przesiedlenia ks. Majki, a więc już przeszło 5 (pięć) tygodni są bez nauki. I to dla czego? Wiemy! Ale pytam się, czy jest to potrzebne, aby dzieci przez tak długi czas pozostały bez nauki? Czyż można się dziwić, jeżeli ludzie się nareszcie zniecierpliwią? Czy nie ubolewa się patrząc na to, jak dzieci bez nauki pozostają, chociaż już od początku pobierały w języku ojczystym naukę i chociaż w Gdańsku nie braknie księży, którzyby się podjęli objęcia nauki polskiej? Przecież już z względów pedagogicznych nie zaleca się, aby dzieci połowę nauki pobierały w języku ojczystym, drugą połowę w niemieckim. Ale pytam się:

Czy istnieje rozporządzenie władzy biskupiej, według której dzieci powinne pobierać naukę w języku ojczystym? albo czy w ogóle jakie rozporządzenie dotyczące tej materyi istnieje? — gdyż w jaki sposób wytłomaczyć sobie np. to, co pisze jeden z księży w „Gaz. Gd.“ w Nr. 18. .....„znam parafie, które liczą przeszło 3000 dusz; kapłan w nich jeden, do pierwszej komunii św. rocznie około 100 dzieci przysposabia, ale za każdą razą, jeżeli choć jedne dziecko jest niemieckie, przysposabia je kapłan do Sakramentów świętych w języku niemieckim, choć to dziecko i po polsku rozumie i mówi.

Jeżeli tak jest, to czy ów kapłan udziela dziecku naukę w języku niemieckim, chociaż dziecko i po polsku mówi i rozumie — z dobrej woli t. j. z słusznego poczucia sprawiedliwości — czy z rozporządzenia władzy biskupiej?

Promyk nadziei.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie dzwony wszystkich świątyń Warszawy oznajmiły pewnego ranka mieszkańcom stolicy, iż ważny dzień dla nich się zbliżył. Od Ujazdowa, aż do zamku uszykowało się wojsko w dwa szeregi, tworząc wolne przejście między nimi; na progu bramy zamkowej, otoczony panami, sędziwy poseł Małachowski, dawny poseł sejmu wielkiego, oczekiwał Fryderyka z tacą, na której klucze miasta spoczywały, wszystkie okna kamienic pełne były widzów. Nareszcie rozległy się wołania: „Niech żyje Fryderyk August“! „Niech żyją zwycięzcy z pod Frydlandu“! Zbrojne szeregi ukazały się w ulicach miasta, z okien posypały się kwiaty, mali chłopcy, przecisnąwszy się przez szeregi wojsk porządku pilnujące, chwytali konie za uzdy i prowadzili zwycięzców w tryumfie do zamku, dziewczęta podawały rycerzom wieńce. „Niech żyją obrońcy ojczyzny“! wołały. W poważnym pochodzie dotarł Fryderyk August do bramy zamku; tam Małachowski podał mu klucze i kilku słowami powitał w imieniu całej Warszawy. Książę odpowiedział mu po polsku, gdyż przeznaczony od dzieciństwa do tronu polskiego, władał dobrze tym językiem. W pokojach zamkowych czekała dostojniejszych gości wspaniała uczta, dla żołnierzy urządzono na placach miasta stoły i zastawiono je suto rozmaitem mięsiwem i napojami.

Mieczysław, Władek i pan Mielęcki podążyli wprost do drewnianego domku, pytając siebie niespokojnie, czy w nim powitają ich znajome twarze, czy też obce. Lecz próżne były obawy; na progu ujrzeli wszystkich, których kochali! Gdy pierwsze wzruszenie minęło i wszyscy przeszli do saloniku, pani Wysocka usiadła obok pana Mielęckiego, Bolek i Witold otoczyli Władka, a Mieczysław przystąpił do Zosi.

— Czy zasłużyłem na obiecaną nagrodę? — zapytał.

Ona, nic nie odpowiedziawszy, zdjęła z palca pierścień z napisem „Szczęście“ i podała mu go; Mieczysław ujął jej rękę, by za dar podziękować.

— Lecz walka z wrogirm jeszcze nieskończona, Zofio — rzekł, całując jej rękę — jeszcze bracia nasi jęczą w niewoli; ty rozumiesz, że muszę iść toczyć dalej boje, czy zechcesz czekać na mnie?

— Gdybyś nie poszedł, odebrałabym ci ten pierścień — odparła Zosia — gdybyś mnie więcej kochał niż Polskę, przestałabym cię kochać!

VI.

Pokój tylżycki dał chwilowy tylko odpoczynek wojskom. Chciwy laurów Napoleon znalazł niebawem nowe pole, by je zdobywać; zwrócił się do Hiszpanii, wydawszy pierwej odezwę do narodu, aby popierał jego działania, bo on chce dobra Hiszpanów, chce rządy tyrana obalić, dać im swobodę i dolę ich poprawić. „Hiszpanie! ufajcie mi, gdyż chcę szczęścia waszego, chcę, abyście z czasem powiedzieli: Był on wskrzesicielem naszej ojczyzny!“ Tak brzmiała owa proklamacya, nie zrobiła jednakże spodziewanego wrażenia.

Hiszpanie, wierni swemu królowi, zachęceni przez duchowieństwo do walecznej obrony, zamiast otworzyć bramy miast swoich Francuzom, uzbroili je i ufortyfikowali.

Opór podwoił chęć zdobycia Hiszpanii w sercu Napoleona; powołał legie do działania, 8000 Polaków pospieszyło na jego wezwanie. Cesarz powitał ich nietajoną radością.

— Żołnierze — rzekł do nich — zwyciężaliście nad brzegami Dunaju i Wisły, przeszliście całe Niemcy, jak bohaterowie, nie ulękliście się dzikich mameluków i dzikszych jeszcze mieszkańców San Domingo, jestem pewien, że i dziś nie zawiedziecie zaufania, jakie w was pokładam! Żołnierze, potrzebuję waszego oręża! Hiszpania jęczy pod tyrańskiemi rządami własnego króla, pomóżcie mi tron tyrana obalić... Bohaterstwem równi starym Rzymianom, bądźcie wyżsi od nich miłością wolności, niech przyszłe pokolenia nazwą was „rycerzami uciśnionych ludów“.

Okrzykiem zapału odpowiedziały legie cesarzowi.

— Prowadź nas! — wołały.

Ponieważ dzień się kończył i noc zapadała, więc zamiast ruszyć w pochód, Napoleon rozkazał wojsku rozbić namioty i udać się na spoczynek; obiecał wszakże, że nazajutrz o świcie powiedzie ich do Madrytu.

— Poprowadzę wojska przez wąwoz Somosierra, jest to najtrudniejsza droga do zdobycia — rzekł tegóż wieczora do swych generałów — chcę pokazać światu, co potrafimy.

— Sądzę, iż lepiej ludzi oszczędzać — odezwał się śmiało obecny w namiocie cesarza marszałek Bessier — przysporzy nam to może sławy, lecz ileż matek opłacze gorzko tę sławę! Niech żołnierz daje ochoczo życie dla bliźnich, to jego obowiązek, lecz dla czczej sławy szkoda marnować ludzi... Wierzaj mi panie, iż zaczynają nazywać cię despotą, że liczba niechętnych ci wzrasta z dniem każdym!

— Nie lękam się tej liczby — odparł obojętnie cesarz — zwyciężałem dotychczas i nie wątpię, że i nadal zwyciężać będę.

Tymczasem żołnierze, stosując się do otrzymanego rozkazu, poczęli rozbijać namioty. Niebawem równinę pokryły płócienne budki, wojsko poczęło zabierać się do spoczynku; Mieczysław z Władkiem umieścili się w jednym namiocie i położyli spać obok siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawa ta powinna raz na zawsze być wyjaśniona i rozstrzygnięta; inaczej bowiem rok rocznie powtarzać się będą spory i niezadowolenie.

Chełmno. 9 b. m. w Bińkówce zawiązało się Towarzystwo Ludowe, na którem się zapisało 64 członków. Wybrano prezesem czcigodnego ks. prob. Zaborowskiego z Starogrodu, zastępcą pana Kokocka, sekretarzem i skarbnikiem p. Kalinowskiego z Bińkówki, ławnikami pp.: Lemańskiego z Kiełpia, Marchlika z Bińkówki i Behrendta z Kokocka. Zebrania będą się odbywały w każdą niedzielę po pierwszym.

Swiecie. Na jeziorze w Łuszkowie ślizgały się trzy dziewczęta a mianowicie 15- i 13-letnie córki Deręgowskiego i 12-letnia córka Dalugego. Lód kruchy załamał się i dziewczęta utonęły.

Gdańsk. W Motławie utonął 19-letni robotnik F. Lendowski.

Złotów. Wielki pożar zniszczył dnia 24 b. m. po południu pół wsi Zboża (Grünlinde). Spłonęło dziewięć domów mieszkalnych wraz z przynależnymi budynkami gospodarskimi. Spaliła się także szkoła. W płomieniach zginęło dziecko.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Gniezno. Z rąk ks. biskupa Andrzejewicza otrzymali we wtorek, 25 lutego, w katedrze gnieźnieńskiej sakrament kapłaństwa: Brodowski Mieczysław, Ewert Jan, Flach Julian, Kaczmarek Alfons, Kirscht Aleksander, Klementowski Wacław, Laskowski Jan, Maciaszek Stanisław, Meissner Karol, Słubicki Karol, Śmietana Józef, Stefański Seweryn, Walich Bolesław i Wiesner Józef.

Poznań. Kamienice przy Małych Garbarach nr. 9 i ul. Piaskowej nr. 9/10, należące do spadkobierców po śp. Antonim Krzyżanowskim, zostały w dniu 20 bm. sprzedane. Kamienicę przy Małych Garbarach nr. 9 kupiła wdowa pani Stefania Krzyżanowska za 151,000 marek, a kamienicę przy ulicy Piaskowej nr. 9/10 kupił p. N. Urbanowski z św. Łazarza za 135,000 mr.

Keynia. Przed kilku dniami znaleziono leśniczego Jabłońskiego z Dziewierzewa w lesie zmarzniętego.

Poznań. Wysyłaniem słabowitych dzieci polskich z miasta na czas wielkich wakacyj na wieś w celu wzmocnienia ich zdrowia, zajmować się odtąd będzie ruchliwe towarzystwo „Stella“. Na ostatniem zebraniu towarzystwa wybrano na ten cel z łona towarzystwa osobny zarząd, do którego należą także dotychczasowi opiekunowie biednej dziatwy naszej.

W Mroczy umarł handlarz Salomon, w 112 roku życia, pozostawiwszy bardzo liczną rodzinę. Policzono ją i okazało się, że tu w Europie miał pięćdziesiąt prawnuków — a w Ameryce około stu.

W Rogoźnie mularz Nowicki nieostróżnie kamienie rozstrzeliwał — i strzał urwał mu trzy palce.

W Śremie złożyło egzamin dojrzałości 4 Polaków; abituryenci obrali sobie stan duchowny. Nazwiska ich są: pp. Teodor Simiński z Czempinia, Franciszek Karaś, Leon Nieradziński, Andrzej Tłok.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zabrze. Sześcioletnia córeczka górnika Moczkowskiego, Doroty wpadła przed kilku dniami podczas nieobecności rodziców w naczynie napełnione gorącym ługiem i poparzyła się dotkliwie. Na szczęście rany nie zagrażają życiu.

„Katolik“ pisze:

„W Łączniku na Górnym Śląsku umarł nauczyciel Cholewa. Przy pogrzebie była przemowa polska i polski śpiew. Koledzy zmarłego, nauczyciele, zaśpiewali przy końcu pieśń niemiecką. Ponieważ obaj księża odeszli od grobu przed ukończeniem tej niemieckiej pieśni, opisano tę sprawę w „Schles. Schul-Ztg.“ i rzucono na proboszcza łącznickiego, księdza v. Woysky'ego, podejrzenie, jakoby był polonizatorem.“

Na to oświadcza ks. Woysky, że przy pogrzebach i ślubach pozostawia każdemu do woli, jaki śpiew ma być; cmentarz opuścił prędzej, bo w kościele dzieci czekały na naukę; niemiecki śpiew pielęgnuje, a już przed 12 laty z własnej woli zaprowadził co miesiąc kazania niemieckie, skutkiem czego w kołach Polakom przychylnym uważany bywa za „polonizatora“.

„Katolik“ odgowiada na to, że kto tego księdza nazwał „polonizatorem“, to go — skrzywdził.

Wiadomości ze świata.

Berlin. W berlińskich kołach wojskowych obiega pogłoska, która znajduje wiele wiary, iż w najbliższych latach, a może już w roku 1897, odbędą się wielkie manewra pomiędzy armią pruską i bawarską.

Lwów. Drugi wiec katolicki dla Galicyi odbędzie się w tym roku we Lwowie. Złączy się z nim zarazem obchód trzechsetnej rocznicy Unii Brzeskiej.

Książę biskup Puzyna wraz z sekretarzem swoim ks. dr. Władysławem Bandurskim wyjechał do Rzymu. Odjeżdżającego biskupa żegnali na dworcu kolejowym członkowie kapituły katedralnej, oraz duchowieństwo krakowskie.

Petersburg. Car z carową wyjadą na koronacyę z Petersburga w dniu 19-go maja. Do Moskwy przybędą w dniu 20, wjazd do Kremlu nastąpi w dniu 22, koronacya w dniu 26 maja. Uroczystości trwać będą do 8-go czerwca.

Rzym. 25 bm. przyjmował Papież kardynała księcia - biskupa wrocławskiego dr. Koppa.

Ateny. Z Krety donoszą o nowych morderstwach, popełnionych przez żołnierzy tureckich.

Madryt. Jenerał Weyler donosi, że obecny stan kampanii pozwala przystąpić do wyborów. Wzięty został do niewoli Calixto Garcia, jeden z najwybitniejszych przywódców powstania.

Rzym. Ze sfer watykańskich donoszą, że wbrew wiadomościom rozpuszczanym głównie ze strony rosyjskiej, instrukcye przywiezione z Petersburga przez rosyjskiego reprezentanta przy Stolicy Apostolskiej, Izwolskiego, nie pozwalają spodziewać się bliskiego usunięcia nieporozumień w sprawie przymusowego wykładu języka rosyjskiego w katolickich seminaryach duchownych w Król. Polskiem. Izwolski oświadczył podobno kardynałowi sekretarzowi stanu Rampolli, że rząd rosyjski nie zgodzi się na jakiekolwiek zmiany przepisów, wydanych w tej sprawie w miesiącu maju roku 1895. Oświadczenie to Izwolskiego, który w tych dniach przyjęty będzie przez Ojca św. na posłuchaniu, stanowiło dla Watykanu przykre rozczarowanie. Wątpić też należy, aby Stolica Apostolska zgodziła się na tę decyzyę rządu rosyjskiego.

Z różnych stron.

Erle. Na cesze „Graf Bismarck“ połamały spadające węgle górnikowi Kniewek krzyże, tak niebezpiecznie, iż lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu.

Rellinghausen. Ks. wikary Jansen został mianowany proboszczem w Langenberg.

Dümpten. Onegdaj zgorzał dom mieszkalny i stodoła gospodarza Luge'go.

Buer. Na cesze „Hugo“ wpadli górnicy Wegener, Rolbe i Klappek do szybu, gdzie natychmiast śmierć znaleźli.

Herne. Tomasz Przygodny został okaleczony na cesze „König Ludwig“.

Steele. Gościnny Jan Himioben umarł ruszony paraliżem.

Lwów. Pamiątkowe zebranie odbyło się tutaj w niedzielę, dnia 23 bm. o godzinie 4 tej po południu na cmentarzu Łyczakowskim; pod krzyżem Krożańskim. Zebrała się tutejsza młodzież rękodzielnicza polska i odśpiewała pieśni narodowe dla upamiętnienia 50-letniej bolesnej rocznicy przelania krwi bratniej w dniu 18, 19 i 20 marca 1846 w Galicyi.

Odsłonięcie pomnika Lenartowicza. We Florencyi odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej i popiersia bronzowego Teofila Lenartowicza, nad bramą domu, w którym zmarł poeta, na via Montebello l. 24 c. W skład komitetu zajmującego się tą sprawą, wchodzą: margr. Dino Uquecioni, hr. Maurycy Dzieduszycki, Leon Mieczysław Zawiejski, rzeźbiarz, Władysław Lewiecki i prof. Levantini-Pieroni.

Wynaleziono tak zwane automaty, tj. przyrządy, które za wrzuceniem 10 fenygów lub innych monet wydawać będą same ze siebie znaczki pocztowe — tak samo jak inne, na dworcach umieszczone, wydają bilety do wstępu na perony. — Przyrządy te powitane będą z radością przez publiczność, albowiem dotychczas nabywanie znaczków pocztowych było utrudnione.

Dziecko - olbrzym. W miastach szlezwicko - holsztyńskich pokazuje się publicznie 7-letnia córka kupca, Joanna Schmidt. Urodzona dnia 2 marca r. 1889. przyszła na świat jako normalnie zbudowane dziecko i ważyła 7 funtów. Dopiero w drugim półroczu żywota poczęło dziecko szybko się rozrastać i po 2 latach ważyło 99 funtów. Obecnie waży 160 funtów, a szerokość jej ramion sięga 1,10 m. Joanna obdarzona jest wielką siłą; podnosi ona z łatwością w górę swego ojca.

Książę Bismarck, właściciel saskiego lasu i wielu obszernych dóbr, cierpi nieborak, choć ponadto otrzymuje znaczne pensye państwowe, wielką nędzę. Tak przynajmniej wnosić należy z tego, co odpowiedział na prośbę pewnej protestanckiej parafii, aby podarował dla nowo wybudowanego kościoła okna. Otóż książę Bismarck uniewinniał się, że teraz liche są dochody z gospodarstwa rolnego i leśnego, więc musi oszczędzać.

W Chociebużu wybuchł ogólny strejk robotników i robotnic zatrudnionych w fabrykach sukna. Obecnie zawiesiło pracę już 7000 ludzi.

W sprawie święcenia świąt i niedzieli rozpatrywał kamergerycht berliński zeszłego poniedziałku taką sprawę: Pewien rzeźnik sprzedał w nocy na niedzielę już 25 minut po północy za 10 fen. kiełbasy po za dom, za co go sąd ławniczy skazał na 10 marek kary pieniężnej za wykroczenie przeciwko przepisom o święceniu świąt i niedzieli. Sąd wychodził z tego założenia, że przepisy o święceniu świąt i niedzieli obowięzują już po północy. Rzeźnik przeciwko wyrokowi temu założył rewizyę do izby karnej, która uwolniła go od wszelkiej kary, wychodząc z tego założenia, że przepisy o święceniu świąt i niedzieli tylko we dnie obowięzują. Przeciwko temu założył teraz prokurator rewizyę do kamergerychtu, który zniósł wyrok izby karnej, skazał rzeźnika na 3 marki kary i wyrok swój uzasadnił tak samo, jak sąd ławniczy.

Doniesienia kościelne.

W II niedz. Postu dnia 1 marca r. b. nabożeństwo pasyjne w **Elberfeldzie** o godz. $3^1/_2$ po poł. w następującym porządku: 1) List pasterski Najprzew. ks. Kardynała. 2) Gorzkie żale, Część pierwsza. 3) Droga Krzyżowa i supplikacye.

Uwaga: Z tą niedz. z rana o 9 g. rozpoczyna się dla tych kochanych Rodaków spowiedź wielkanocna, którzy mieszkają w Elberfeldzie i okolicy. Niech więc każdy stara się z tej sposobności skorzystać, aby z Bogiem i Panem swoim się pojednać, pamiętając na jego św. słowa: „Jeśli pokutować nie będziecie wszyscy poginiecie!“ Nie bądźcie tedy obojętnymi na sprawę zbawienia duszy swojej.

W III niedzielę Postu, dnia 8 marca r. b. nabożeństwo pasyjne w **Kolonii** o godz. $3^1/_2$ po południu w następującym porządku: 1) Gorzkie żale (pieśń wstępna) 2) Kazanie; 3) Droga Krzyżowa; 4) Któryś cierpiał za nas rany; 5) Niechaj będzie pochwalony; 6) Wystawienie Najśw. Sakramentu; 7) Litania o Męce Pańskiej; 8) Supplikacye; 9) Wisi na krzyżu.

W IV niedzielę Postu 15 marca rb. rozpoczyna się w Kolonii spowiedź wielkanocna. Dla towarzystwa „Jedność“ wspólna Komunia św.

Ks. Leichert.

Do dzisiejszego numeru załączamy „Naukę Katolicką“ i drugi numer „Zwierciadła“.

Kwit do zapisania „Wiar. Pol.“ na poczcie.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 109 t 2. Abth. S. 380) pro Monat März 1896 u. zahle an Abonnement und Bestellgeld 0,60 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 0,60 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

____________ d. ____________ 1896

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

podaje do wiadomości, że posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 1-go marca po południu o godzinie 4-tej, na które dla załatwienia ważnych spraw jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Józefa w Wattenscheid

donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 1-go marca po południu o godzinie 4-tej odbędzie się miesięczne posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Wattenscheid.

Uwiadamiam członków Towarzystwa śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid, iż w niedzielę dnia 1-go marca odbędzie się próba śpiewu o godzinie 8½ (wpół do 9-tej) rano. O jak najliczniejsze zebranie się prosi. Jan Stachowiak, dyrygent.

Towarzystwo św. Jana Ewangielisty w Hüllen

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 1 marca odbędzie się miesięczne zebranie na miesiąc marzec i to o 5-tej godzinie po południu w lokalu p. A. Rau. Porządek obrad. Płata miesięczna, wpis nowych członków, sprawy towarzyskie. O liczny udział w posiedzeniu prosi **Zarząd.**

Nadmieniam szanownym członkom, oraz wszystkim Rodakom, iż teraz się będą odbywały dw zebrania w miesiącu jak ustawy nasze wskazują i to co 1 i 3-cią niedzielę. Szanowni członkowie, jedno zebranie w miesiącu jest zamało, bo upadamy na duchu i na majątku towarzyskim. Podług wzoru tow. niemieckiego nie możemy działać, tylko tak, jak wszystkie inne polskie towarzystwa, by jak najwięcej działać, a mamy szerzyć oświatę. Proszę na zebrania licznie uczęszczać. — Goście mile widziani. Jan Wysocki, prezes.

Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 1 marca br. odbędzie się **walne zebranie** w celu uchwały o nowej chorągwi o godzinie 5-tej po południu. O godzinie 6-tej przybędzie na zebranie Wiel. ks. Dziekan. Na zebraniu przyjdą jeszcze inne sprawy pod obrady. Liczny udział członków porządany. — Goście mile widziani.

Zarząd.

W dniu 20-go lutego br. zmarła **matka** moja kochana po ciężkiej 3-letniej chorobie w 63-cim roku życia opatrzona śś. Sakramentami. Pogrzeb odbył się w dzień 23-go lutego, orszak pogrzebowy prowadził czcigodny ksiądz proboszcz Wihers z Hesmstedt, a brał w nim udział także ks. proboszcz Thile z Gardelegen. W pogrzebie brało udział Towarzystwo św. Józefa z chorągwią i jeszcze wiele innych Rodaków i Rodaczek, za co wszystkim, a zwlaszcza Tow. św. Józefa za tak liczny udział składam serdeczne „Bóg zapłać i polecam duszę mej matki pobożnym modłom

A. Andrzejewski, Velpke.

Na czas postu.

Gorzkie Zale, czyli rozpamiętywanie Męki Pańskiej. Cena 5 fen., z przes. 8 fen. — **Myśli zbawienne** dla dobrych i złych. Wydał ks. H. Jackowski T. J. Cena 45 fen., z przes. 50 fen. — **O siedmiu słowach Pana Jezusa na krzyżu.** Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr. — **O męce Jezusa Chrystusa.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O ukrzyżowaniu Chrystusa Pana.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O miłości Boga.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O postanowieniu Przenajśw. Sakramentu.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O wcieleniu i naroczeniu Jezusa Chrystusa.** Cena 15 fen. z przes. 18 fen. — **O życiu i nauce Jezusa Chrystusa.** Cena 15 fen., z przez. 18 fen. — **O zmartwychwstaniu Chrystusa i chwale niebieskiej.** Cena 15 fen., z przes. 18 fen. — **O dwóch chorągwiach Chrystusa** i Lucyfera. Cena 15 fen., z przesyłką 18 fen. — **Nauka o dobrej spowiedzi.** Cena 60 fen., z przes. 70 fen. — **Nauka o częstem używaniu Najśw. Sakramentu i sto sposobów uczczeniu P. Jezusa w Przen. Sakramencie.** Cena 50 fen., z przes. 60 fen. — **Nauka o przygotowaniu się do śmiątobliwej śmierci.** Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum.**

Najlepsza książka do nabożeństwa:

Boże bądź miłościw.

Książkę powyższą polecamy w następujących oprawach:

W skórkę, brzeg marmurowy: Cena 1,30 mr., z przesyłką 1,50 mr.

W skórkę, brzeg złocony: 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

W skórkę, brzeg złoty, z okuciem i zameczkiem: Cena 2,50 mr. z przez. 2,70 mr

W emalię białą lub kolorową, z okuciem i zamkiem, grzbiet aksamitny. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

W emalię białą, wykładaną, z medalikami, okuciem, zamkiem itd.: Cena 4 mr. 50 fen., z przesyłką 4 mr. 70 fen.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Wysyłkę uskutecznia się odwrotną pocztą.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Gorzałka przed sądem.

Nadzwyczaj zajmująca historya przedstawiająca krótko i wierną straszne skutki alkoholu. Str. 52. Cena egzempl. 15 fen. z przesyłką 20 fen. Przy odbiorze 50 egzempl. przesyłka franco.

Adres: **„Wiarus Polski“ Bochum.**

Kochani Bracia Polacy w Bochum i okolicy!

Podaję wam wszystkim do wiadomości, iż dnia **16-go lutego r. b.**

przeniosłem mój skład

z domu przy ulicy Friedrichstr. do domu

przy ulicy Wilhelmstrasse nr. 19.

u pana Strätlinga, zaraz przy placu zw. „Wilhelmsplatz“ i proszę, abyście mnie i nadal tak popierali jak dotąd. Dziękuję wam serdecznie, żeście w przeszłym roku swoich popierali a nie innoplemieńców i abyście dalej tak czynili, jak każdemu Polakowi i katolikowi przystoi, a nie chodzili do takich, co swej wiary się zapierają. Niech żyje polska narodowość i wszyscy Polacy na obczyźnie! Z szacunkiem

Jakób Dorowski.

Wilhelmstrasse nr. 19. **BOCHUM.** Przy „Wilhelmsplatzu“.

Jeszcze wam daję do wiadomości, iż dawniejszy mój przykrawacz Kamiński zamówień więcej do mego interesu nie przyjmuje.

?Dla czego? płacimy tak drogo za cygara?

Ponieważ kupujemy z handli detalicznych, które muszą znaczny procent zarobić. Ja się zadawalniam zyskiem maleńkim, kupuję za gotówkę i oddaję za gotówkę, więc sprowadzka cygar odemnie

z pierwszej ręki

jest bezwarunkow najkorzystniejszą?

Dla wygody Szan. moich Odbiorców mam następujące gatunki:

No. 2	za	100 sztuk	2,80	mr.
No. 3	„	„ „	3,25	„
No. 4	„	„ „	3,90	„
No. 5	„	„ „	4,25	„
No. 6	„	„ „	4,75	„
No. 7	„	„ „	5,80	„
No. 8	„	„ „	6,75	„
No. 9	„	„ „	8,00	„
No. 10	„	„ „	9,50	„

prócz tego kilka lepszych gatunków.

Ceny powyższe tylko przy odbiorze przynajmniej **500** sztuk, choćby rozmaitych gatunków. Przy mniejszem zamówieniu 5 procent wyżej.

Aby dać każdemu możność przekonania się o dobroci mego towaru, prześlę za 10 fen. 2 cygara, wybrane z pierwszych 4 gatunków, a za 20 fen. dwa z drugich 5 gatunków na próbę. Na koszta przesyłki załączyć proszę osobno 10 fen. i nadesłać mi w znaczkach pocztowych.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką pocztową.

Od 20 mr. począwszy rozsyłam franko.

!Kto raz zamówi, stale zamawiać będzie!

Toruński dom wysyłkowy.

J. Ziołkowski, Thorn 14.

Baczność!!

Na czas sadzenia kartofli polecam wszelkie gatunki kartofli do sadzenia, jako to rychłe 9-cio tygodniowe, rychłe różowe, cesarskie, czerwone itd. Abym mógł punktualnia odstawiać, proszę już teraz o zamówienia. Dalej polecam mój wielki skład kartofli do jedzenia, warzywa itd. Polecam się też, do wożenia węgli, mebli itd.

Antoni Miebach,
Oberhausen II. Steinstr. 44.

Najlepszą **marchew**
100 funtów po 1 mr. 40 fen.

Białe **kartofle**
do jedzenia, zdrowy towar. 100 funtów po 2 marki są w mym składzie do nabycia.

H. Möller, Bruch.

Poszukuję
dwóch zdolnych czeladników krawieckich
na surduty, na stałe zatrudnienie z dobrą ręką. Zgłoszenia przyjmuje li tylko

A. Nowicki,
mistrz krawiecki
w Castrop.

Baczność!!

Kochani Rodacy z **powiatu dortmundzkiego!** Kawalerów polskich, którzy w celu stawienia się do miary zmuszeni przybyć do Dortmundu zapraszam na **polskie kiełbasy i kiszki.**

Z szacunkiem
Franc. Jakubowicz,
mistrz rzeźnicki,
Dortmund, Zimmerstr. nr. 19.

Ktoby wiedział **o pobycie Józefa Pawlaczyka** urodz. w Bruczkowie pod Borkiem, zechce mi podać jego adres, który mi jest potrzebny dla zakładu zabezpieczenia na przypadek inwalidztwa. **Michał Dajewski,** gospodarz, Celestynowo p. Borek.

Młody mężczyzna

katolik 25 lat liczący, pragnie w celu ożenku zawrzeć znajomość z panną od 20 do 22 (Polki mają pierwszeństwo). Adres proszę podać pod liczbą K. P. 450 Werden Ruhr, postlagernd. — Dyskrecya zecz honoru.

Księgarnia Polska

w **Dortmund,** Nordstr. nr. 39.
za kościołem św. Józefa.
W. Józefoski.

2 polskie dziewczyny,

któreby miały ochotę nauczyć się wyrabiać jedwabiu i aksamitu mogą się zgłosić do Rodaka **Tuszyńskiego w Elberfeldzie** Schreinerstrasse nr. 9. Płaca podług pracy, od metra do 5-ciu marek na tydzień.

Towarzystwom polskim

urządzającym zabawy, polecamy piękne napisy (wykonane wielkiemi literami) np. „Witajcie Bracia Rodacy“, „Nauka i praca naród zbogaca“, „Miłość i zgoda, to nasze hasło“ i wiele innych.

Na czas postu!

Głos Synogarlicy

na pustyni świata tego jęczącej to jest: Duszy chrześciańskiej rozmyślania, do P. Boga wiecznego Oblubieńca, wzdychania, w chrześciańskich doskonałościach ćwiczenia.

Cena 1 mr., z przesyłką 1 mr. 10 fen.

Stacye czyli Droga Krzyżowa.

Cena 10 fen. z przesyłką 13 fen.
30 sztuk za 3 marki franko.

Adres: **„Wiarus Polski“, Bochum,** Maltheserstr. 17a.

Rady po spowiedzi

wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach pocztowych. Towarzystwom wysełamy na żądanie na rachunek.

Nauka o Bierzmowaniu

wraz z modlitwami przed i po przyjęciu Sakramentu tego.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Adres: **Wiarus Polski — Bochum.**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

2 dodatki.